

M a ł g o r z a t a P a b i s

TAJEMNICA SZCZĘŚCIA

i św. Brygida Szwedzka

WSPÓŁPRACA

Henryk Bejda

KONSULTACJA

ks. kanonik Ludwik Kowalski, proboszcz parafii św. Brygidy w Gdańsku

PROJEKT OKŁADKI

Łukasz Kosek

SKŁAD

Łukasz Sobczyk

KOREKTA

Agata Chadzińska

Marlena Pawlikowska

OBRAZ NA OKŁADCE (PRZÓD)

AKG PHOTO/EASTNEWS

G. Sogliani, Św. Brygida Szwedzka ustanawia Regułę

OBRAZ NA OKŁADCE (TYŁ)

*fot. M. Pabis, Bazylika św. Pawła za Murami; krzyż,
przed którym modliła się św. Brigida Szwedzka*

Tekst obietnic związanych z „Tajemnicą szczęścia” oraz modlitw zaczerpnięto z książki pt. *Tajemnica szczęścia* będącej zbiorem rozważań i modlitw opartych na krótkim tekście „Piętnastu modlitw”, które po uzyskaniu aprobaty kościelnej Kurii Metropolitalnej Warszawskiej z dnia 12 III 1984 r., nr 1625/K/84, wydała Casa di Padre Pio, Case postale 231, Saint-Remi, Que., Canada.

ISBN 978-83-7569-310-2

© 2012 Dom Wydawniczy „Rafael”
ul. Dąbrowskiego 16
30-532 Kraków
tel./fax 12 411 14 52
e-mail: rafael@rafael.pl
www.rafael.pl

[Kup książkę](#)

M a ł g o r z a t a P a b i s

TAJEMNICA SZCZEŚCIA

i św. Brygida Szwedzka

Część I

Święta Brygida Szwedzka

*„Aby ci wyjaśnić Moje tajemnice,
wybrałem cię
i wziąłem cię za oblubienicę.
Tak bowiem chciałem.
Ty natomiast zgodnie z prawem stałaś się Moją”.
(Objawienia, księga I)*

„Święta Brygida może stać się dla współczesnych kobiet zachętą do odgrywania pierwszorzędnej roli w społeczeństwie, które będzie otaczać szacunkiem jej godność i pozwoli jej na równi z mężczyzną brać udział w wypełnianiu Bożego planu w odniesieniu do ludzkości” – pisał Ojciec Święty Jan Paweł II w 2002 roku w specjalnym przesłaniu do Matki Tekli Famiglietti, przełożonej generalnej Zakonu Najświętszego Zbawiciela św. Brygidy, z okazji rozpoczęcia obchodów siedemsetlecia urodzin św. Brygidy, jednej z najwybitniejszych postaci Kościoła.

Brygida urodziła się w 1302 roku w zamożnej rodzinie szwedzkiej w Finstad koło Uppsali. Już od najmłodszych lat dziewczynki oczy jej rodziców zwrócone były na córkę i to nie tylko dlatego, że do czwartego roku życia w ogóle nie mówiła. Matka Brygidy – Ingeborga – codziennie prowadziła swe



dzieci na Mszę Świętą. Kiedy zorientowała się, że Brygida dobrze się czuje w kościele, szybko zaczęła wprowadzać ją w świat wiary. Dlatego gdy pewnego dnia dziewczynka ujrzała Matkę Bożą na wierzchołku ołtarzyka, który miała w pokoju, wcale się nie przestraszyła. Brygida ochotczo odpowiedziała na wołanie Maryi i podeszła do Niej. Matka Boża pokazała jej koronkę i zapytała: „Czy ją chcesz?”, a ta bez wahania kiwnęła potakująco głową. Wówczas Maryja włożyła jej ten „diadem” na skroń.

Innym znowu razem Brygida miała sen, w którym widziała krzyżowanie Pana Jezusa. Cierpiący Chrystus zwrócił się do dziewczynki: „Czy widzisz, jak cierpię?”. Brygida zapytała Go wówczas: „Panie! Kto Ci zadaje tak ogromny ból?”. I usłyszała odpowiedź: „Ci, którzy nie doceniają mojej miłości i zapominają o niej”.

O tym śnie nie zapomniała już nigdy, a męka Jezusa była centralnym punktem jej rozważań i modlitwy.

Zamążpójście

Brygida straciła matkę, gdy miała dwanaście lat. Wówczas jej ojciec Birger Persson oddał ją i jej młodszą siostrę pod opiekę ciotki Katarzyny. Dwa lata później, nie patrząc na to, że córka od dziecka marzyła o wstąpieniu do klasztoru, wydał ją za mąż za syna gubernatora, starszego od niej o pięć lat Ulfa Gudmarsona.



Zgodnie z panującym wówczas zwyczajem, to rodzice wybierali swoim dzieciom drogę dorosłego życia i rzadko liczyli się z ich wolą. Brygida właściwie się nie buntowała. Była przekonana, że obowiązek posłuszeństwa ojcu pochodzi od Pana Boga.

Młodzi małżonkowie po zaślubinach przenieśli się do Ulvasy, na południowy zachód od Sztokholmu. Przez wiele lat żyli w zgodzie i harmonii małżeńskiej. Mieli ośmioro dzieci: czterech synów i cztery córki, z których jedna – Katarzyna Szwedzka – została uznana przez Kościół za świętą.

Kiedy Brygida nosiła w swym łonie ósme dziecko, jej mąż właśnie wydawał za mąż córkę Martę. Kandydat na małżonka nie podobał się Brygidzie. Uważała, że jej córka nie zazna z nim szczęścia, gdyż jest to człowiek pozbawiony zasad i moralności. Gdy rozpoczęła się uczta zaręczynowa, Brygida ukryła się w oratorium i płakała. Nagle poczuła gwałtowny ruch dziecięcia w łonie i w duszy usłyszała głos: „Ukochana moja matko, nie zabijaj mnie!”. Wówczas zdała sobie sprawę z tego, że chcąc ratować jedną córkę, szkodzi niewinnemu dziecięciu. Otarła łzy z oczu i powiedziała: „Istoto ukochana, nie ja ci odbiorę życie, któreś otrzymała od Boga”. Ubrała się odświętnie i wyszła do gości. Niestety, nagle zaczęła rodzić. Pojawiły się komplikacje zagrażające życiu jej i maleństwa. Wtedy pojawiła się jaśniejsza postać

pięknej kobiety, która powiedziała: „Jestem Maryja. Przybywam tobie na pomoc”. Matka Boża pobłogosławiła rodzącą i chwilę później na świat przyszła czwarta córka małżonków – Cecylia. Brygida szybko wróciła do zdrowia i za okazaną jej łaskę nieustannie dziękowała Maryi.

Brygida była wspaniałym przykładem zarówno dla swojego męża, jak i dzieci. Często uczestniczyła w różnych akcjach charytatywnych, wspomagała biednych i chorych. Rodzina modliła się codziennie. Rano, w południe i wieczorem małżonkowie gromadzili się wraz z dziećmi na odmawianiu Oficjum o Najświętszej Maryi Pannie i czytali Pismo Święte. To właśnie na jej prośbę przetłumaczono Wulgatę na język szwedzki. Czynnie uczestniczyła też w życiu sakramentalnym Kościoła. Sama podejmowała też praktyki pokutne – sypiała na ziemi i nosiła włosienicę.

Porzuciła bogactwa

Brygida, jako kobieta zamożna, w pewnym momencie zaczęła z przepychem urządzać zamek, w którym mieszkała jej rodzina. W izbie małżonków ustawiła przy kominku przepiękne, wygodne łóże przystrojone kosztownymi materiałami. Gdy stała i podziwiała je, poczuła ogromne wewnętrzne bóle i usłyszała głos: „Na krzyżu moja głowa nie miała oparcia, ty

zaś przeciwnie – starasz się o odpoczynek i wygodę”. Słyszając te słowa, Brygida rozpłakała się, a w swoim sercu postanowiła pokutować jeszcze bardziej niż dotychczas. Małżeństwo wyzbyło się wszelkiego zbytku i poświęciło się życiu w ubóstwie. Małżonkowie wstąpili również do Trzeciego Zakonu św. Franciszka. Wiele zakonów doświadczyło ich hojności.

W 1328 roku Ulf został pasowany na rycerza, a dwa lata później powołano go na członka Rady Królewskiej. Za namową Brygidy uczył się historii powszechnej i swojego kraju. W ten sposób chciał jak najlepiej przygotować się do wypełniania powierzonych mu obowiązków. W dokumentach z tamtych czasów zachowały się informacje, że gdy pojawiała się trudna sprawa do rozwiązania, prosił o pomoc właśnie swoją małżonkę. Dostrzegając mądrość Brygidy, w 1335 roku król Magnus II, który poślubił Blankę z Namur, poprosił ją o wprowadzenie swej małżonki w tajniki życia na dworze. To właśnie w pałacu króla zapoznawała się ona ze sprawami państwowymi, a także doznała objawienia, w czasie którego Pan Jezus nakazał jej zbudować klasztor.

Pielgrzymi

Brygida porzuciła zamek. W 1339 roku odbyła pielgrzymkę do grobu św. Olafa, a jesienią 1341 roku, z okazji srebrnego jubileuszu małżeństwa, wraz

z mężem i pobożnym orszakiem udała się z pielgrzymką do Hiszpanii, do grobu św. Jakuba Apostoła w Santiago de Compostela. Po drodze pielgrzymi zatrzymywali się w różnych świętych miejscach. Kiedy Brygida zatopiła się w modlitwie przy relikwiach św. Botwida Męczennika, oczyma duszy ujrzała go i usłyszała słowa: „Ja i inni święci wysłużyliśmy tobie łaskę widzenia i słyszenia rzeczy duchownych. Duch Święty rozpłomieni twą duszę”.

W Santiago de Compostela Brygida błagała św. Jakuba, by rozbudził w chrześcijanach pragnienie odzyskania grobu Pana Jezusa. Polecała mu swoje dzieci, radości i troski.

Tam też jeden z zakonników miał niezwykle widzenie, które dotyczyło Brygidy. Schorowany cysters Svenug ujrzał nagle w świetle dnia świętą kobietę uwieńczoną siedmioma koronami. W widzeniu niespodziewanie znikło słońce. Głos dochodzący jakby z nieba wyjaśnił, że słońce oznacza Magnusa – króla Szwecji, który zostanie pohańbiony i wzgardzony przez ludzi. „Korony, które jaśnieją na czole wielkiej ochmistrzyni pałacu, oznaczają siedem łask, których jej Bóg udzieli” – mówił tajemniczy głos. Na potwierdzenie tych słów cysters otrzymał zapewnienie, że wyzdrowieje i wróci do klasztoru, gdzie będzie pełnił ważną funkcję. Kiedy widzenie zakończyło się, Svenug wyszedł ze świątyni, a po jego chorobie nie było śladu...